



## PARSZA SZESNASTA<sup>1</sup>:

Genesis 19:1-38; Księga Izajasza 17:14 – 18:7; Ewangelia św. Łukasza 17:20-37

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • [www.torahresource.com](http://www.torahresource.com) • [thegg@torahresource.com](mailto:thegg@torahresource.com)

### *Dzień Pański*

Tutaj, w tym niezwykłym i dość tajemniczym tekście, mamy wyraźny przykład Bożego osądzającego gniewu skierowanego przeciwko umyślnemu grzechowi. W obliczu otwartego buntu, karygodnej grzeszności i rażącego bałwochwalstwa, mamy przejaw Bożego – trawiącego ogniem – sądu przeciwko grzesznikom. Jednak na tym ciemnym tle, zostaje namalowany najwspanialszy obraz łaski JHWH, albowiem ze zniszczenia Sodomy i Gomory ratuje On Lota oraz jego rodzinę. I nawet w tym przypadku wybawienia, widzimy obraz tego, co wiąże się z wytrwałością, bo chociaż żona Lota (w żydowskich legendach mędrcy nazywają ją Iris) zostaje zabrana z miasta, to ostatecznie ginie wraz z tym miastem, bo na samym końcu tej historii przedstawione są prawdziwe intencje jej serca, aby jednak tam pozostać.

Negocjacje, które w poprzednim rozdziale toczyły się pomiędzy Abrahamem a JHWH, jednoznacznie oddziałują na niniejszą historię. Zaledwie dziesięciu sprawiedliwych ludzi wystarczyłoby, aby oszczędzić to miasto, ale oczywiście nie można było znaleźć nawet dziesięciu. Lot – chcąc naśladować Abrahama w jego okazałej gościnności – jest jednak w dużym stopniu hamowany przez kulturę, w której żyje. Dodatkowo wydaje się, że gościnność stanowi test, który aniołowie (teraz tylko w liczbie dwóch, ponieważ Jeden określany jako JHWH pozostał z Abrahamem) wykorzystują do określenia realności wiary Lota.

Czy zachował naukę o sprawiedliwości, którą otrzymał przebywając blisko Abrahama? Początkowa odmowa anioła, może sygnalizować test duchowego stanu Lota. *Uczynki sprawiedliwości wypływają z prawego serca.*

Nie tylko było niemożliwe znalezienie *minjanu* (rabiniczne słowo na określenie minimalnej liczby osób, która jest niezbędna do zbiorowych modlitw) – prawych ludzi w Sodomie – to jeszcze historia podkreśla, że nie można było znaleźć ani jednej sprawiedliwej osoby oprócz Lota i jego rodziny.

Wyrażenie „od najmłodszego do najstarszego” w wersecie 4 (מִנְעִיר וְעַד זָקֵן) jest zwrotem, który zwykle opisuje pewną zbiorowość (Księga Jozuego 6:21; Księga Estery 3:13). Tak więc, zarówno jakość społeczeństwa jak i kultura Sodomy oraz Gomory były takie, że nie pozostało już nic, co można byłoby ocalić. Podobnie, jak w przypadku zrujnowanego domu, gdzie całość lepiej jest zburzyć niż wyremontować, tak i te miasta mogły być już tylko zniszczone – ale nie odnowione. Cóż za strata – ludzie stworzeni na obraz Boga, stworzeni, aby objawiać chwałę Jego osoby, muszą zostać teraz zniszczeni, bo na wieki unieważnili swoją zdolność do wypełnienia celów, do których zostali stworzeni. *Istnieje taki punkt, w którym nawet Boża cierpliwość osiąga swoje granice.* Nie należy przeoczyć oczywistego faktu, że poziom grzechu, w którym pogrążyło się społeczeństwo jest mierzony jego seksualną dewiacją. Pierwsze przykazanie nadane rodzajowi ludzkiemu przez jego Stwórcę jest, aby być płodnym i rozmnażać się oraz napełniać ziemię. Zatem wzięcie uświęconego i pięknego związku pomiędzy mężczyzną a jego żoną i przekształcenie tego w mroczny i zwierzęcy impuls stanowi pierwszy z szeregu bunt. Jest to – w ostatecznym rozrachunku – próba wymazania *imago Dei*, obrazu Boga i próba stania się podobnym do zwierząt, które w prawdzie posiadają tchnienie, ale które nie zostały stworzone na obraz Boga.

**Należy także pamiętać, że studia porównawcze religii wykazały – i to raz za razem – że seksualne dewiacje i bałwochwalstwo, zawsze idą w parze. Społeczeństwo, które oddaje cześć bożkom jest jednocześnie naznaczone przez grzech natury seksualnej – można się z tym liczyć. Jeśli widzi się jedno, to należy spodziewać się i drugiego.**

<sup>1</sup> Parsza szesnasta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

To jest wciąż aktualne w naszych czasach. „Rewolucja seksualna” otworzyła nasze społeczeństwo na rażącą niemoralność, która dotarła do każdej instytucji kiedyś uważanej za świętą. Od kościelnej kazalnicy aż do Gabinetu Ovalnego<sup>2</sup> – przyzwoitość zanikła.

**Zaiste jest to smutne, że ludzie – generalnie – stracili zaufanie do swoich przywódców, ale często jest to spowodowane tym, że uczciwość w sferze relacji seksualnych zanikła. „Rozwiązaniem” dla tej pożałowania godnej sytuacji nie są śluby czystości, ale w pierwszej kolejności usunięcie bożków, które doprowadziły do tego grzechu. Postawienie Boga na właściwym miejscu – jako suwerennego Pana wszystkiego, a więc Władcy, za Którym należy podążać – otworzy drogę do autentycznej pokuty i prawdziwej zmiany serca. Ale nie możemy oczekiwać obalenia bożków naszego społeczeństwa, jeśli mamy ich siedlisko w naszych kościołach. *Sąd musi rozpocząć się od domu Bożego.***

Słowo Boże mówi tak:

*„Czas bowiem, aby sąd się rozpoczął od domu Bożego” – I List św. Piotra 4:17 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].*

Musimy sami sobie zadać trudne pytanie: Gdyby nasze życie, domy, firmy, zostały przebadane przez Samego Pana, to na jakie nieczyste rzeczy zwróciłby On uwagę? Czy nasz wybór filmów zdałby ten test? Co z czasopismami, które prenumerujemy? Co z edukacją przekazaną naszym dzieciom? A co z naszą garderobą? Czy zwalczamy anty rodzinne, przeciwne małżeństwu, przeciwne rodzeniu dzieci akcenty naszego społeczeństwa? Czy przyklaskujemy skromności i odwracamy się od tego, co nieprzyzwoite (nawet, jeśli społeczeństwo nie szufladkuje tego w ten sposób)?

**Bóg jest tak samo zasmucony naszym moralnym upadkiem, jak był w przypadku Sodomy. On nie zmienił Swojego stanowiska w kwestii sprawiedliwości i grzechu.**

Na Lota – choć zapewne, w pełni nie zdawał on sobie z tego sprawy – wywarło głęboki wpływ dekadencie społeczeństwo, w którym żył. Jego absolutnie niedopuszczalna propozycja, aby zaferować ludziom z miasta swoje córki, żeby tylko zostawili jego gości w spokoju, stanowiła odrażającą próbę przypodobania się Bogu przez upokarzającą i niemoralną alternatywę. Najwyraźniej Lot nie dostrzegł – tak jak uczynił to Abraham – że „mężowie”, którzy przemawiali do niego, byli w rzeczywistości aniołami. Ich gotowość do spania na ulicy lub na rynku miasta pokazała, że nie odczuwali żadnego strachu przed ludźmi – byli na tyle potężni, aby zadbać o siebie! Ale Lot pragnie, aby byli w środku, na uboczu, a nie w miejscu, gdzie mogliby dowieść ponad wszelką wątpliwość jak niegodziwi byli Sodomici.

Fakt, że Lot stracił Boskie poczucie moralności jest również widoczny w sposobie myślenia i działania jego córek po tym, gdy opuścili Sodomę i osiedlili się w Soarze. Zamiast zwrócenia się do Boga Abrahama o pomoc w sytuacji, która wydawała się „bez wyjścia”, biorą sprawy w swoje ręce i dopuszczają się kazirodztwa, aby tylko spłodzić potomstwo. Podobnie jak ich ojciec, starają się użyć nieprawych metod, aby wykonać Boskie polecenie. Rezultaty nie są dobre. Ich potomstwo to Moab i Ammon, którzy stali się ojcami wrogów Izraela. W rzeczywistości Milkom (zwany również Molochem), bożek czczony przez składanie mu ofiar z dzieci, był wymysłem Ammonitów (I Księga Królewska 11:5).

Trudno byłoby zgodzić się z mędrkami, którzy niemal powszechnie uważają akt kazirodztwa córek Lota za prawy, ponieważ według opinii tychże mędrków działały one w celu zachowania rasy ludzkiej i spłodziły lud, który ostatecznie wydał Rut – Moabitkę – w rodowód Mesjasza. Fakt ten nie podkreśla sprawiedliwości córek Lota, ale suwerenność Boga do przewyciężenia ludzkiego grzechu! Szatan sądził, że za sprawą grzechu Sodomy w rodzinie Lota, mógłby udaremnić Boże, mesjańskie plany, ale nie tak miało się stać. Z ciemności Bóg nieuchronnie przynosi światło!

Jednakże nie śmiemy zostawić tej *parszy* bez skomentowania jeszcze jednego oczywistego faktu:

**Lot zostaje wybawiony z Sodomy nie dlatego, że zasługuje na to by zostać wybawionym, ale dlatego, że Bóg działał w ramach suwerennego miłosierdzia.**

Werset 16 mówi tak:

*„Pan bowiem litował się nad nimi” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].*

---

<sup>2</sup> Gabinet Ovalny – oficjalne miejsce pracy prezydenta Stanów Zjednoczonych w Białym Domu, w Waszyngtonie; [przyp. tłum.]

Więź Lota z Przymierzem Abrahamowym nie była kwestią wyboru Lota, ale Bożego wyboru. On był tym, który zobaczył żyzną ziemię i wziął ją bez zastanowienia się nad tym, jak mieszkanie obok/w Sodomie może zdeprawować jego duszę i dusze członków jego rodziny. On był tym, który był skłonny zaspokoić odrażające pożądliwości ludzi kosztem swoich córek. I on był tym, który jednak pragnął pozostać, a więc musiał zostać wyciągnięty z miasta przez Bożych posłańców. Lot mógł posiadać wewnętrzne poczucie tego, co jest prawe, ale pozwolił się schwytać w pułapkę dróg tego świata, i to go drogo kosztowało.

To przywodzi na myśl uwagę Piotra dotyczącą Lota. W swoich napomnieniach odnośnie Bożego sądu i miłosierdzia, pisze on tak:

*„Bóg bowiem nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, lecz strąciwszy do otchłani, umieścił ich w mrocznych lochach, aby byli zachowani na sąd; również starożytnego świata nie oszczędził, lecz ocalił jedynie ośmioro wraz z Noem, zwiastunem sprawiedliwości, zesławszy potop na świat bezbożnych; miasta Sodomę i Gomorę spalił do cna i na zagładę skazał jako przykład dla tych, którzy by mieli wieść życie bezbożne, natomiast wyrwał sprawiedliwego Lota, udęczonego przez rozpustne postępowanie bezbożników, gdyż sprawiedliwy ten, mieszkając między nimi, widział bezbożne ich uczynki i słyszał o nich, i trapił się tym dzień w dzień w prawej duszy swojej. Umie Pan wyrwać pobożnych z pokuszenia, bezbożnych zaś zachować na dzień sądu celem ukarania, szczególnie zaś tych, którzy oddają się niecnym pożądliwościom cielesnym, a zwierzchnością pogardzają. Zuchwali, zarozumiali, nie lękają się nawet bluźnić mocom niebieskim” – II List św. Piotra 2:4-10 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej].*

*„Skoro bowiem Bóg nie oszczędził aniołów, gdy zgrzeszyli, lecz rzuciwszy w więzach w gęste mroki Tartaru, wydał jako zachowanych na sąd; nie oszczędził też starożytnego świata, choć Noego, herolda sprawiedliwości jako ósmego ocalił, gdy zesłał potop na świat bezbożnych; również miasta Sodomę i Gomorę obróciwszy w proch przez zagładę potępił, postawiwszy za przykład tego, co ma spotkać bezbożnych, lecz uratował sprawiedliwego Lota, udęczonego przez codzienne zachowanie się nieprawych w rozwiązłości, gdyż widokiem i wieścią sprawiedliwy ten mieszkając wśród nich swoją sprawiedliwą duszę trapił bezprawnymi czynami – skoro tak, to umie Pan wyrwać pobożnych z próby, bezbożnych zaś zachowywać poskromionych na dzień sądu, szczególnie zaś tych, którzy w żądzy zepsucia idą za ciałem i pogardzają autorytetem. Zuchwali, samowolni, nie drżą, gdy bluźnią chwałom” [tłumaczenie z Przekładu Dostłownego Nowego Testamentu EIB].*

*„Bóg nie oszczędził bowiem upadłych aniołów, lecz wtrącił ich do ciemności piekielnych, gdzie oczekują na sąd; nie darował również dawnemu światu zsyłając na bezbożnych groźny potop, z którego uratował jedynie Noego, głosiciela sprawiedliwości, i jego siedmioro towarzyszy. Na zagładę skazał również miasta Sodomę i Gomorę zniszczywszy je ogniem. Była to przestroga dla tych, którzy chcieliby kiedykolwiek żyć bezbożnie. Ocalił tylko Lota sprawiedliwego, który znosił prawdziwe udreki wskutek rozpustnego postępowania ludzi bezbożnych. Przebywając wśród nich jako sprawiedliwy z każdym dniem odczuwał w swej duszy coraz większe udrezenie, gdy patrzył na niecne postępowanie ludzi lub gdy o nim słyszał. Tak to potrafił Pan wyrwać sprawiedliwych z największych niebezpieczeństw, a bezbożnych zatrzymać aż do dnia sądu na ukaranie. Kara spotka przede wszystkim tych, którzy ulegając nieczystym pragnieniom własnego ciała, lekceważą sobie powagę Boga. Są to zuchwalczy ośmielający się znieważać istoty niebieskie” [tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej].*

Jesteśmy zaskoczeni tym, jak Piotr opisuje Lota! Jest on opisany jako „sprawiedliwy Lot” i posiadający „prawą duszę”. Ponadto Piotr wskazuje, że z powodu sprawiedliwości Lota, tenże Lot był dręczony w duszy dzień po dniu, gdy patrzył na bezbożny styl życia Sodomitów. Mędrcy zauważają, że Lot był bardziej sprawiedliwy od swojej żony (Midrasz Rabba Numbers 10.5) i szukał miłosierdzia dla ludzi z Sodomy całą noc poprzedzającą zniszczenie, aż aniołowie zabronili mu wstawiania się już więcej (Midrasz Rabba Genesis 16.5).

Ale czy Lot sam sobie wydał się sprawiedliwy? Nie wydaje się to możliwe biorąc pod uwagę jego czyny! Musimy jednak stwierdzić, że Lot znał sprawiedliwe drogi JHWH i sam przyjął Bożą drogę. Innymi słowy, on wiedział co było prawe i pragnął sprawiedliwości w swojej własnej duszy. Ale musimy również stwierdzić, że Lot wpadł w pułapkę własnych okoliczności. On pozwolił, aby jego życie zakorzeniło się w okolicach niegodziwości. Dla Lota, pozostawienie tego co miał i rozpoczęcie od nowa, oznaczałoby utratę większości jego majątku. Jego trzody i stada były zbyt liczne, aby mogły się utrzymać gdziekolwiek poza bujnymi pastwiskami Sodomy. Bogactwo tego świata przykuło go do nieczystości i niegodziwości Sodomy.

Jest to widoczne w jego niechęci wyjścia. Wybór leżący przed nim to opuszczenie Sodomy i zachowanie życia – ale czyniąc to straciłby cały swój majątek – albo pozostanie w mieście. Gdyby aniołowie nie wyciągnęli go stamtąd, to wydaje się, że jednak pozostałby! Bogactwo zaślepiło duchowe oczy „sprawiedliwego Lota”.

**Na podstawie życia Lota uczymy się bardzo ważnej lekcji. *Decyzje, które podejmujemy z powodów ekonomicznych, ale które zaniedbują ważniejsze kwestie duszy, są skazane na porażkę. Jest to istotna kwestia naszych czasów. Zamożność naszego współczesnego świata może stanowić pułapkę wroga. Musimy skierować nasze pragnienia i uczucia na rzeczy pochodzące z góry, nie na rzeczy tego świata. Nasze priorytety muszą być wartościowane duchowo.***

**Ale Piotr zmierza do tego, że Bóg nigdy nie utraci tych, których wybiera do sprawiedliwości. Bóg ratuje Lota nawet przed konsekwencjami jego złych decyzji. To prawda, Lot traci wszystko z wyjątkiem kilku członków swojej rodziny. Ale oszczędzono jego życie. Suwerenna miłość Boga nie zostanie zniweczona, nawet za sprawą grzeszności człowieka.**

**My też zostaliśmy oszczędzeni, nie z powodu uczynków sprawiedliwości, które spełnialiśmy, lecz z powodu Jego miłosierdzia, przez które nas zbawił i odkupił z naszej własnej „Sodomy”.**

Bóg mógł dokonać tego samego również dla tych, którzy mieszkali w Sodomie, ale tego nie uczynił. I to jest tajemnicą! Dlaczego Abraham? Dlaczego Lot? Z takim pytaniem rozbrzmiewa w naszych uszach odpowiedź apostoła:

*„Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem? Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie tak uczyniłeś?” – List św. Pawła do Rzymian 9:20 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].*

Przychodzi moment w naszych dociekaniach w kwestii Bożej łaski, że musimy po prostu zatrzymać się i przyznać się do własnych ograniczeń.

Tak więc suwerenne miłosierdzie Boże, niezasłużone, niewypracowane przez nas, staje się głównym motywem naszego uwielbienia. Kochamy Go, ponieważ On pierwszy nas umiłował.

Gdybyśmy tuszem napełnili ocean,  
a każde źdźbło trawy zamienili w gęsie pióro,  
a świat byłby jako pergamin,  
i każdy stałby się skrybą z zawodu,  
to zapisanie Bożej miłości powyżej,  
opróżniłoby ocean, osuszyłoby go.  
Ani zwój nie pomieściłby całości,  
choćby go rozciągnąć od niebios aż do niebios.

(„Hadamut” napisany przez Meira ben Izaaka Nehoraia, 1050 r. n.e., kantora w Worms, Niemcy. Oryginał napisany w języku aramejskim.)

*Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author*